

Etiologia rewolucji

Autor tekstu: **Andrzej S. Przepieżdziecki**

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w Polsce narasta wrzenie przedrewolucyjne. Aby tę sprawę zbadać trzeba posiadać głęboką wiedzę z wielu dziedzin nauk społecznych. Przede wszystkim należy dobrze znać historię, psychologię społeczną, czyli socjologię, no i koniecznie ekonomię. Ludzie, którzy taką wiedzę posiadają i są w niej naprawdę dobrzy, to niestety wysokiej kasy specjaliści, a więc ludzie o pozazdrośczeni godnej pozycji zawodowej. Tacy na pewno nam nie pomogą, bowiem tak są zadowoleni ze swojej pozycji, że zrobią wiele aby ją zachować i nie zrobią niczego, co mogłoby tą sytuację popsuć.

Nie mając więc fachowych możliwości interpretacji spójrzmy na to co się w Polsce dzieje oczyma małego Kazia. No a nawet bardzo mały Kazio widzi co się dzieje i może zastosować metodę ekstrapolacji, czyli rokowania przyszłego stanu rzeczy na podstawie dotychczasowego przebiegu procesu.

Metoda ta ma tę wadę, że daje idealnie prawdziwy obraz przyszłości tylko w takim przypadku w którym ten proces przebiega od dzisiaj aż do rokowanej przyszłości w sposób niezmienny. Tego oczywiście w odniesieniu do sytuacji społeczno-politycznej tak licznej populacji jak całe społeczeństwo, zagwarantować nie można. Jednak nie mając lepszej możliwości badania posłużymy się tą jaką mamy, po rozważeniu prawideł ogólnych.

Zacznijmy od stwierdzeń niewątpliwych. Gdy sytuacja społeczeństwa się pogarsza, to ten stan, z pewnym początkowym opóźnieniem, powoduje narastanie niezadowolenia. To niezadowolenie długo ogranicza się do narzekania w skali rodzinno-towarzyskiej. Po pewnym czasie dochodzi do pierwszych przejawów zorganizowanego, ale biernego sprzeciwu w postaci mniej lub bardziej pokojowych manifestacji. To stadium stanowi jedynie pomruk nadciągającej burzy, ale samo w sobie zagrożenia dla władzy nie stanowi. Nie stanowi zagrożenia ze względów natury ilościowej. Każda manifestacja, zarówno ta zawczasu zgłoszona władzom terenowym jak i ta nielegalna, a więc nie zgłoszona, jest tym władzom zawczasu wiadoma. Władza odpowiednio się do tej manifestacji przygotowuje gromadząc odpowiednio liczne siły porządkowe. Efektem są powybijane szyby i inne zupełnie dla władzy niegroźne zjawiska jak smród gazu łzawiącego na ulicach, który oczywiście nie dociera do podmiejskich rezydencji osób sprawujących władzę.

W tej fazie, która ma miejsce obecnie w Polsce, do rewolucji jeszcze daleko. No mimo, że do rewolucji jeszcze daleko, zastanówmy się zawczasu co to takiego jest ta rewolucja.

Według encyklopedii jest to:

„Gwałtowne obalenia istniejącego ustroju politycznego i zastąpienie go innym, przy masowym poparciu społeczeństwa, któremu towarzyszy użycie przemocy”.

Nie mam nic przeciwko tej słusznej definicji, jednak dla mnie bardziej istotne są inne elementy, to jest te, które są motorem działania w każdej rewolucji. Nawet prości ludzie doskonale rozumieją dysproporcję odpowiedzialności jaka dzieli i różni szarego obywatela od władców. Jeśli szary człowiek włamie się nocą do mieszkania drugiego szarego obywatela i obrabuje mu mieszkanie, to spowoduje tym straty JEDNEGO obywatela na sumę kilkudziesięciu tysięcy złotych i za to idzie do więzienia. Jeśli szary obywatel dopuści się morderstwa, to efektem jest pozbawienie życia JEDNEGO obywatela i za to sprawca idzie do więzienia.

Idiotyczne decyzje ministra powodują marnowanie, czyli stratę setek milionów złotych. Kolejne, wielokrotne idiotyczne decyzje kolejnych ministrów w tej samej kwestii kosztują społeczeństwo kolejne miliardy złotych. Kolejne, wielokrotne, popełnianie tych samych błędów w tej samej dziedzinie (exemplum — służba zdrowia) to już nie przypadkowe błędy. To zbrodnia! Marnowanie tych ogromnych sum przez naszych władców, to także zabijanie mnóstwa ludzi, czyli ludobójstwo, no bo jak nazwać taką sytuację jaka istnieje w naszej służbie zdrowia? Wielu ludzi chorych na chorobę nowotworową nie otrzymuje ani pomocy bezpośredniej w formie wizyty u lekarza, ani hospitalizacji ani leków.

To tylko pojedyncze przykłady i tylko z jednego resortu.

NIKT ZE SPRAWUJĄCYCH WŁADZĘ NIE PONOSI ZA TO ŻADNEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI NIE MÓWIĄC O KARNEJ.

Biorąc pod uwagę powyższe fakty, uważam, że definiując rewolucję należy przede wszystkim podkreślić jako najistotniejszy jej element ukaranie sprawujących władzę także za ich zbrodnie, ale przede wszystkim za ich bezkarność. Właśnie ta bezkarność najbardziej ludzi boli.

Jeśli już dzisiaj piszę o rewolucji, która naszemu społeczeństwu jeszcze nie zagraża, to głównie dlatego, że uważam rewolucję za ogromne zło z następujących powodów:

Jeśli dzisiaj wybuchłaby w Polsce rewolucja, to na pewno wieszano by na latarniach ludzi OBECNIE sprawujących władzę. Nikt nie pamiętałby tego, że komuniści przejęli władzę po rządzie Krzaklewskiego, rządzie związku zawodowego Solidarność, że PRZED objęciem władzy przez komunę już istniała ogromna dziura budżetowa spowodowana głównie przez rząd profesora Bucka, ale także przez rządy wcześniejsze. Pierwszym powodem, dla którego uważam rewolucję za ogromne zło jest to że rewolucja stanowi niesprawiedliwą i nieskuteczną formę wymiaru sprawiedliwości, bo wieszają się pół połowy procenta winnych.

Rewolucje dzielą się na niezbyt udane, nieudane i zupełnie nieudane. Najmniej nieudaną rewolucją była Wielka Rewolucja Francuska. Najbardziej nieudaną Komuna Paryska. Gdyby po Wielkiej Rewolucji Francuskiej nie nastąpiła doba wojen napoleońskich, to Francja miałaby szansę stworzyć ogólnonarodowy dobrobyt dla całego społeczeństwa w ciągu zaledwie kilku lat o czym świadczą właśnie wojny napoleońskie a raczej ogromny koszt finansowy tych wojen do którego Francja była zdolna mimo niedawnej rewolucji.

Komuna Paryska była przegrana, że tak powiem z założenia. Jest bowiem rzeczą normalną, że ci którzy przez rewolucję zostają odtrąceni przez władzę rewolucyjną od władzy, z wyjątkiem powieszonych, wiedzą, że mają duże szanse do tej władzy powrócić po zmianie takich drobnostek jak kolor sztandaru czy długość spodni. Komuna Paryska wykluczyła taki powrót a raczej jego sensowność, bo gaża ministra nie mogła przekraczać płacy rzemieślnika. Ale to są szczegóły. Istota drugiego powodu dla którego uważam rewolucję za ogromne zło jest to że są one zawsze nieudane w stosunku do założeń. Rewolucje wybuchają w imię dobra materialnego szerokich rzesz społeczeństwa a w ich efekcie następuje pogorszenie dobra materialnego szerokich rzesz społeczeństwa.

Najważniejszy jest trzeci powód. Ani szerokie masy realizujące rewolucję ani nawet jej przywódcy nie potrafią (lub nie chcą — co w stosunku do przywódców bardziej prawdopodobne) uwzględnić ilościowo parcjalnego wpływu różnych czynników powodujących nędzę społeczną. Mówiąc inaczej, w krytyce likwidowanego ustroju jak i w kreowaniu nowego zupełnie nie uwzględnia się hierarchii przyczyn nędzy. Aktualna sytuacja w Polsce jest tego jaskrawym przykładem. Obecnie aż huczy od rewelacji opisujących kolejne afery. Za każdą z nich stoją ogromne pieniądze kradzione z naszej kieszeni. Są to ogromne pieniądze w porównaniu z moją emeryturą, a nawet z zarobkiem przeciętnego pana Kowalskiego. W porównaniu z deficytem budżetowym te wszystkie afery w sumie nie są w ogóle zauważalne. Główną przyczyną dziury budżetowej wytworzonej w czasach krzaklewskich, ale nie tylko — wcześniej też, jest miłość bliźniego. Z pięknej zasady: Miłuj bliźniego swego JAK SIEBIE SAMEGO jasno wynika, że obie te miłości powinny być ogromne. Każdy poseł powinien dbać o swych wyborców bo to jego bliźni, no i oczywiście o siebie, żeby mógł czynić tym wyborcom dużo dobrego. Wynika z tego dbałość każdego posła o to aby go wybrać w następnej kadencji na to intratne stanowisko. Intratność stanowiska posła jest zagwarantowana na wieki wieków amen tym, że wbrew etyce i godności własnej, posłowie sami sobie wyznaczają wysokość swoich poborów oraz ich solidne podwyżki w miarę drożenia prądu, gazu, papierosów i prezerwatyw. A jak zapewnić powtórny wybór? Otóż właśnie przez czynienie dobra wyborcom. Oznacza to wnoszenie jak największej ilości wniosków ustawowych w imię miłości bliźniego. Każdy taki wniosek to wydawanie pieniędzy ze skarbu (czyli z kieszeni wyborcy-podatnika) na rzecz i dobro wyborcy podatnika. Efekt — ogromna dziura budżetowa, czyli nędza na całe dziesięciolecie.

Czy można temu zaradzić a więc skutecznie wykluczyć rewolucję?

Oczywiście można drogą wprowadzenia stu siedemdziesięciu siedmiu poprawek konstytucyjnych z których trzy pierwsze, o czym już pisałem, są następujące:

Należy zabronić wprowadzania na ścieżkę legislacyjną wniosków ustawowych niekonstruktywnych, to jest takich, które wymagają wydatku ze skarbu a wnioskodawca nie podaje skąd i komu te pieniądze zabrać.

Należy określić maksymalny poziom deficytu budżetowego a za jego przekroczenie obarczyć odpowiedzialnością karną ministra finansów bez możliwości ferowania wyroku w zawieszeniu.

Funkcję dyrektora NIKu i generalnego prokuratora należy powierzyć opozycji a prokuratorom zapewnić taką niezależność jak sędziom.

Jest oczywiste, że tak restrykcyjnych zmian przeciwko władzy ustawodawczej władza ustawodawcza nie wprowadzi.

Wróćmy więc do spraw etiologii rewolucji, a więc i do ogólnych zasad dającej się przewidzieć przyszłości. Komuniści zawiedli na całej linii. Od początku obecnie nam miłościwie panujący rząd cechuje wielka tchórzliwość w stosunku do bolesnych ale koniecznych zmian polityki finansowej. Plan ministra Hauznera, to za ledwie wstęp do wstępu do tego co należy koniecznie i szybko zrobić. Nie jestem ani przeciwko krawcom ani przeciwko szewcom, ale jestem przeciwko traktowaniu inaczej krawców a inaczej szewców. Jeśli mamy tak upragniony przez nasze społeczeństwo (łącznie z piszącym te słowa) kapitalizm, to traktowanie jego wad różnie w zależności od zawodu jest łamaniem demokratycznej konstytucji. W Polsce zbankrutowało mnóstwo przedsiębiorstw, co w kapitalizmie nie dziwi. Dlaczego akurat w górnictwo pakuje się co roku setki milionów złotych i to w tak idiotyczny sposób, że dyrektorzy tych przedsiębiorstw zarabiają sumy takie jakie są wypłacane dyrektorom w przedsiębiorstwach rentownych? Ano dlatego, że górników jest wielu. Należałoby się spodziewać, że ta tchórzliwość rządu, ciągle pogarszanie się sytuacji budżetowej jak i rozszerzanie się stref nędzy powinno spowodować szybki upadek rządu, lub nawet rozwiązanie się parlamentu. Na pewno by tak było gdyby nie brak alternatywy.

Od upadku komuny do chwili obecnej było w Polsce wiele rządów, nawet już nie pamiętam ile. Co ważniejsze były to rządy wszelakiego rodowodu. Poczynając od rządu pana premiera Mazowieckiego, rządu solidarnościowego poprzez rządy zdecydowanie prawicowo-narodowe, krzaklewsko-związkowo-zawodowe aż do obecnego komunistycznego. W ciągu tych długich lat sytuacja materialna społeczeństwa sukcesywnie się pogarszała. Obecnie szeroki elektorat po prostu nie uważa aby następny rząd cokolwiek zmienił na lepsze. Równocześnie w Polsce jest bardzo dużo ludzi świetnie sytuowanych. Celowo nie przytaczam danych ilościowych podawanych przez zachodnioeuropejskie instytuty badające te sprawy, bo nie wiem jakie były kryteria porównywania super bogatych ludzi np. w USA i w Rosji. Jednak żyjąc tu i teraz widzę mnóstwo luksusowych willi, obserwuję rozwój prywatnych szkół bardzo drogich a także luksusowe sklepy z cenami powodującymi zawrót głowy. To wszystko oraz wiele innych zjawisk wskaźnikowych mówi, że tych nowobogackich jest wielu. Najbogatsi z nich mają bezpośrednie powiązania z ludźmi sprawującymi władzę a mniej najbogatsi stanowią ich zaplecze. Jest to czynnik stabilizujący obecny stan, a więc przedłużający okres przedrewolucyjny. O wiele silniejszym czynnikiem stabilizującym są ci ludzie, którzy jeszcze nie są w stanie nędzy i bardzo boją się utraty swojej mizernej ale jednak stabilnej sytuacji. Są to szerokie rzesze naszej biurokracji, czyli ogromnie liczna rzesza urzędników państwowych i municypalnych, emeryci i renciści, drobni kupcy, właściciele szcęk na giełdach i wielu innych, którzy uważają, że jest im bardzo ciężko, ale jeszcze mają co jeść a zmiana może być zmianą na gorsze. W tej tak szczególnej sytuacji w najbliższym czasie rewolucji się nie spodziewamy a w dalszym czasie są możliwe dwa racjonalne scenariusze.

Jeden podszeptał mi Ryszard Kapuściński — jak by nie było i historyk i świetny znawca rewolucji wszelkiego rodzaju. W audycji tv, bo osobiście go nie znam, wspomniał o tym, że zanim coś się stanie w sposób jawny, to o wiele lat wcześniej już wrze pod powierzchnią ziemi w sposób niezauważalny. Ludzie w tej rzeczywistości żyją, mają oczy otwarte, uszy też mają i ani nie widzą ani nie słyszą, a co najważniejsze nie przyjmują do swojej świadomości tego co się już zaczyna rodzić. Nie wiem, czy w naszej ojczyźnie obecnie już coś się takiego rodzi. Sprawa jest trudna, bo żeby coś takiego doszło do sensownego skutku trzeba z jednej strony ruchu na tyle silnego, żeby zdołał wymusić zmiany polityczne, ale taki szeroki ruch zdesperowanych ludzi potrafi wymusić zmiany jednak nie potrafi ich ani zaprojektować, ani wykonać. Więc dodatkowo potrzebni są intelektualiści, którzy potrafią wykorzystać potęgę tego szerokiego ruchu do zbudowania skuteczniejszej ekonomicznie rzeczywistości.

Drugi scenariusz to po prostu rewolucja ale nie aksamitna lecz normalna. O tej ewentualności nie chcę w ogóle myśleć ze względów wcześniej omówionych.

Trzecie rozwiązanie to rozwiązanie fantastyczne, dopuszczające zaistnienie cudu, więc nie wiem czy w ogóle rozsądnie jest o nim mówić, jednak powiem dla tych, którzy lubią *science fiction*:

Stan obecny będzie się rozwijał bez jakichkolwiek niespodzianek. Rolnicy będą szybko biednieć. W miastach powoli będzie narastać bezrobocie wśród mas biedoty. Bogaci będą się

bogacić jak dotychczas, a budżet będzie łątany wzmożoną produkcją państwowej mennicy, czyli drogą okradania wszystkich.

Ponieważ te zmiany na gorsze będą powolne, więc stan ten będzie trwał długo, to jest aż do rzeczywistego przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Po wstąpieniu do Unii normalną w kapitalizmie rzeczy kolejają silniejsze ekonomicznie organizmy na wszystkich szczeblach od przedsiębiorstw rzemieślniczych aż po korporacje przemysłowe, transportowe i jakie tam jeszcze są, szybko będą wypierały z polskiego rynku produkcję i usługi rodzime.

To spowoduje krach gospodarczy szybki i na dużą skalę.

W takiej sytuacji jest jakieś małe prawdopodobieństwo, że stanie się cud! Przyczyny cudu będą trzy. W pierwszym rządzie będzie to zasługa Matki Boskiej, bo jest ona królową korony Polski. Drugą przyczyną będzie nasze tranzytowe położenie między potęgami zachodniej Europy a Rosją i Ukrainą.

Ostatnią przyczyną będzie nasz nie do pogardzenia rynek liczący ponad trzydzieści dziewięć milionów dusz. Cud będzie polegał na tym, że po raz pierwszy w dziejach świata obce państwa za darmo nam pomogą.

Jest to mało prawdopodobne ale wygrana w totolotka jest bardzo mało prawdopodobna a jednak się zdarza.

Andrzej S. Przepieździecki

Pracownik akademicko-oświatowy. Autor książki "[Szkola życia](#)" (2005).

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 12-12-2003)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3138) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3138>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej,

w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl